Moje wspomnienia o Pani Doc. Marii Łempickiej

Panią Docent Marię Łempicką poznałem w 1972 roku kiedy pracowałem na stanowisku asystenta dyrektora Instytutu Obróbki Skrawaniem. Wtedy to Pani Doc. podjęła myśl o stworzeniu w Instytucie laboratorium obróbki cieplnej narzędzi skrawających. Ponieważ ja w poprzedniej swojej pracy tym zagadnieniem się zajmowałem i miałem ku temu stosowne wykształcenie, Pani Doc. postanowiła zawalczyć o przeniesienie mnie do Jej pracowni. Starania po pewnym czasie przyniosły pozytywny wynik (ku mojej wielkiej radości) i od roku 1973 zaczęliśmy czynić starania o stworzenie takiego laboratorium.

Wyzwanie było dosyć duże, bo otrzymaliśmy tylko puste pomieszczenie, bez żadnego wyposażenia. Trzeba było zakupić odpowiednie piece i aparaturę do sterowania i kontrolowania procesów grzewczych. Z piecami nie było problemów, bo w Polsce były takowe produkowane, natomiast aparatura kontrolna i pomiarowa krajowej produkcji była bardzo niskiej jakości, co bardzo rzutowało na jakość obrabianych cieplnie narzędzi. Po wielu poszukiwaniach aparaturę tę sprowadziliśmy z Anglii. Staraniem Pani Docent po pewnym czasie doszło w Instytucie do skonstruowania takiej aparatury sterującej o wysokiej jakości. Stworzenie tego laboratorium dawało możliwość opracowywania nowych technologii i pozwalało na uzyskiwanie narzędzi o wysokich parametrach, porównywalnych z importowanymi narzędziami, a nawet ich przewyższające.

Pani Docent nawiązała kontakty z wieloma zakładami przemysłowymi, które produkowały narzędzia na własne potrzeby lub je importowały. W tym miejscu wymienię kilka znaczących w polskim przemyśle, były to Fabryka Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, Zakłady Ciągników Ursus, Zakłady Metalowe w Tczewie, było też wiele pomniejszych.

Troską Pani Docent było też budzenie świadomości u producentów narzędzi, jak istotne znaczenie dla jakości produktu ma skrupulatne przestrzeganie reżimu technologicznego. W tamtym czasie pojawiły się też nowe gatunki stali szybkotnącej wytwarzane metodami metalurgii proszków, których jakość, zakres zastosowania, oraz technologie obróbki cieplnej nie były w Polsce znane, stąd też pod nadzorem Pani Docent pracowaliśmy nad tymi zagadnieniami. Nas, młodych adeptów nauki, często zachęcała do publikacji prowadzonych badań i do uczestnictwa w konferencjach naukowych.

Niestety moja praca w Instytucie zakończyła się w roku 1980. Pracę zmieniłem ze względów ekonomicznych. Panią Doc. Marię Łempicką wspominam jako osobę serdeczną, interesująca się też sprawami osobistymi podległych jej pracowników. W moim przypadku, w momencie, kiedy opuszczałem Instytut, wyrażała chęć pomocy w załatwieniu mi lepiej płatnej pracy. Chociaż mój kontakt zawodowy z Panią Docent się zakończył, to jednak często spotykaliśmy się przypadkowo z racji tego, że mieszkaliśmy blisko, rozmawialiśmy najczęściej na tematy rodzinne. Nierzadko spotykaliśmy się również w kościele, należeliśmy do tej samej parafii.

Stanisław Dziewoński